

**Błażej Cecota, *Arabskie oblężenia Konstantynopola w VII-VIII wieku. Rzeczywistość i mit*, (Byzantina Lodziensia XXI), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, ss. 224**

Badania nad historią stolicy Cesarstwa Bizantyńskiego mają już swoją długoletnią tradycję na świecie i w kraju. Pośród polskich ośrodków bizantynologicznych wyróżnia się pod tym względem Uniwersytet Łódzki. Uczniowie śp. prof. Waldemara Cerana z wielką energią i ze świetnymi rezultatami rozwijają w ostatnich dekadach „konstantynopolitański” nurt badań bizantynologicznych, kształcąc równocześnie nowe pokolenia badaczy. Zalicza się do nich również dr Błażej Cecota, uczeń prof. Mirosława Leszki, autor obszernej monografii poświęconej jednemu z najbardziej dramatycznych momentów dziejów cesarskiego Miasta, jakim niewątpliwie stały się próby jego zdobycia podjęte przez armię i flotę kalifatu w VII-VIII wieku.

Na treść rozdziału pierwszego *Cesarstwo bizantyńskie w VII i w początkach VIII w.* (s. 13-44) składa się ogólny opis położenia państwa bizantyńskiego od pierwszych kontaktów z Arabami aż do początku VIII stulecia. Autor odniósł się do strat terytorialnych poniesionych w konfrontacji z muzułmanami, pogarszającej się od drugiej połowy VI wieku sytuacji gospodarczej ziem znajdujących się pod władzą Konstantynopola, by dalej opisać reformy wojskowe cesarzy panujących w VII stuleciu.

W dalszej kolejności (rozdział drugi *Kalifat Umajjadów w epoce ekspansji*, s. 45-76) został opisany jeden z najbardziej dynamicznych okresów w historii islamu. Dynastia założona w 661 roku przez kalifa Mu'awiję rządziła światem islamu przez prawie półtora stulecia. W tych latach ciągle jeszcze archaiczna teokratyczna wspólnota została z inicjatywy zwłaszcza pierwszych Umajjadów przekształcona w nowoczesne państwo, z zawodową armią i biurokracją na wzór bizantyński i irański. Zapewne umożliwiło to powstanie zaplecza instytucjonalnego i materialnego, zdolnego zapewnić Umajjadom

podjęcie ogromnego przedsięwzięcia militarnego i logistycznego, jakim był zamysł zdobycia Konstantynopola.

Zawartość rozdziału trzeciego *Pierwsze oblężenie Konstantynopola przez Arabów* (s. 77-103) dotyczy pierwszych prób arabskich napadów na Miasto podejmowanych po uzyskaniu supremacji przez flotę kalifatu na wschodnich akwenach Morza Śródziemnego. Z tych względów Autor uznał za pożądane opisać materialne i techniczne aspekty tego zagadnienia. Pojawia się charakterystyka „greckiego ognia”, który już wówczas odegrał zauważalną rolę w bojach o Konstantynopol, porównanie potencjału i technicznych możliwości obu flot w okresie tak zwanego pierwszego oblężenia Miasta w latach 674-678, będącego w istocie, jak udowadnia Autor, raczej nieregularną morską blokadą Konstantynopola czy „konglomeratem kilku operacji wojskowych, zarówno morskich, jak i lądowych” na Morzu Marmara i jego wybrzeżach.

Największa w dziejach kalifatu inwazja wojowników muzułmańskich na Azję Mniejszą i stolicę Bizancjum rozpoczyna się jesienią w 715 roku. Będzie ona ukoronowaniem serii wcześniejszych wypraw arabskich na ziemi Cesarstwa po rozpoczęciu wojny jeszcze za pierwszych rządów Justyniana II na początku lat 90. VII wieku, co przedstawia Autor w rozdziale czwartym zatytułowanym: *Oblężenie Konstantynopola w latach 717-718* (s. 105-136). Przez cały następny rok najeźdźcy walczyli w Azji Mniejszej, zdobywając lub blokując lokalne punkty oporu Bizantyńczyków. Dopiero na wiosnę 717 roku Arabowie przeprawili się przez Hellespont do Tracji, skąd wyruszyli dalej na Konstantynopol, wspomagani przez własną flotę, która wtedy pojawiła się na wodach Morza Marmara. W tych okolicznościach pod cesarskim Miastem pojawiły się wówczas nie tylko okręty arabskich najeźdźców, ale również ich wojska lądowe dowodzone przez Maslamę ibn Abd al-Malika, wybitnego wodza i zarazem brata dwóch kolejno panujących umajjadzkich kalifów: Walida (705-715) i Sulejmana (715-717).

Błazej Cecota podkreślił rolę, jaką odegrało w tych dramatycznych dla Bizantyńczyków okolicznościach ostateczne wygaśnięcie dynastii heraklejskiej panującej od ponad wieku. Po drugiej z rzędu detronizacji Justyniana II i jego zamordowaniu w 711 roku nastąpił wyraźny kryzys sukcesyjny. Przez kilka następnych lat żaden z kolejnych cesarzy (Bardanes Filippikos, Anastazjusz II, Teodozjusz III) nie potrafił utrzymać się u władzy. Narastający chaos w Cesarstwie, jak zaznacza Autor, z pewnością mógł być jednym z czynników prowokujących kalifat do interwencji. Z woli ówczesnego kalifa w ekspedycji konstantynopolitańskiej uczestniczyły wielkie siły militarne w postaci wojsk lądowych i jednostek morskich. Wyprawa Maslamy, jak zgodnie informują źródła bizantyńskie i orientalne, była bardzo starannie zorganizowanym i zaplanowanym przedsięwzięciem. Państwo Umajjadów na żadnym (pomijając wyprawę przyszłego kalifa Marwana II przeciwko państwu chazarskiemu

w 736 r.) z kierunków swojej ekspansji zarówno w Afryce Północnej, w Hiszpanii czy w Azji Środkowej nie angażowało tak wielkich sił wojskowych. Tradycja muzułmańska podkreślała, że podboje takich regionów jak Egipt czy Irak dokonywały się niejako „spontanicznie”, z inicjatywy poszczególnych dowódców, wbrew woli ówczesnych kalifów. Jednakże ówczesni zwycięscy wodzowie, działając samodzielnie, zajmowali atakowane kraje, z powodzeniem włączając je na stałe do świata islamu

Inną kwestią jest natomiast prestiżowa porażka kalifatu Umajjadów pod Konstantynopolem i przyczyny tego stanu rzeczy. Z pewnością imperium, jakim władali potomkowie Mu'awijji, pozostawało największym i najpotężniejszym państwem w tej części świata, swoim zasięgiem obejmowało najludniejsze i najbogatsze dawne prowincje Cesarstwa Bizantyńskiego oraz ziemie dawnego państwa Sasanidów. Potęga kalifatu miała jednak ograniczenia. W związku z tym, że tron polityczny i wojskowy państwa muzułmanów został z inicjatywy pierwszych Umajjadów umiejscowiony w Syrii, było to więc w dużej mierze imperium śródziemnomorskie. Z jednej strony pozwalało to Umajjadom czerpać korzyści z położenia centrum ich państwa, z drugiej natomiast powodowało pewne ograniczenia ich potęgi. Wydarzenia z lat 674-678, 717-718 wykazały, że opanowanie Konstantynopola było bardzo trudne, jeśli wręcz niemożliwe dla wojsk arabskich. Stolica Cesarstwa, nie tylko z racji potężnych fortyfikacji, determinacji obrońców, ale również ze względu na swoje położenie, okazała się dla arabskich najeźdźców twierdzą nie do zdobycia. W tych okolicznościach opanowanie cesarskiego Miasta i jego utrzymanie było realne dopiero po zapewnieniu sobie odpowiednio solidnego zaplecza w Azji Mniejszej lub na Półwyspie Bałkańskim, z czego prawie dwa stulecia później prawdopodobnie dobrze sobie zdawał sprawę władca Bułgarów Symeon Wielki (893-927), kiedy próbował zawrzeć sojusz z jednym z ówczesnych muzułmańskich władców, fatymidzkim kalifem 'Ubajdem Allāhem al-Mahdīm (910-934). W przypadku wyprawy z 717-718 roku o klęskę muzułmanów pod murami Konstantynopola przesądziła między innymi postawa bułgarskiego chana Terweła (702-721), który przyjął wrogą postawę wobec arabskich napastników, co w istotnej mierze przyczyniło się do niepowodzenia działań oblężniczych. Autor książki wyczerpująco charakteryzuje rolę Bułgarów w tych ostatnich wydarzeniach, jakie rozegrały się pod cesarskim Miastem, wiele uwagi poświęcając również innemu przeciwnikowi kalifatu, jakim w tym czasie było państwo Chazarów.

W rozdziale piątym *Echa oblężenia Konstantynopola w źródłach proveniencji zachodniej i wschodniej. Kształtowanie mitu* (s. 137-164) B. Cecota obejmuje kwestię obecności wątku oblężenia Miasta w tradycji kulturowej ludów Wschodu i Zachodu. Należy docenić, że w tym wypadku uwzględnił nie tylko pamięć Bizantyńczyków o wydarzeniach związanych z atakami Arabów, co biorąc pod uwagę nierzadkie ob-

lężenia, które przeżył Konstantynopol między VII a X wieku, samo w sobie nie było prostym zadaniem. Autor scharakteryzował również wątek oblężenia podjęty w literaturze chrześcijan syryjskich pozostających prawie od stulecia pod kontrolą kalifatu. W przypadku jednych i drugich mamy do czynienia z interpretacją oblężeń przez pryzmat eschatologicznych zapowiedzi bądź potwierdzenia statusu Konstantynopola jako Miasta szczególnie chronionego przez Boga i Maryję. Godne docenienia jest również przedstawienie przez Autora ech wydarzeń z lat 717-718 pośród chrześcijan Zachodu, którzy – jak wynika z zebranego materiału źródłowego – przyjmowali zwycięstwo Leona III za wydarzenie nie mniejszej wagi niż zwycięstwo Karola Młota pod Poitiers, jeśli nawet nie większej. Osobnego podrozdziału doczekała się również pamięć muzułmanów dotycząca wydarzeń związanych z nieudanym oblężeniem cesarskiego Miasta. Próby jego zajęcia znalazły znaczące miejsce w tradycji kulturowej świata islamu. Jak podkreśla Autor, staje się to widoczne szczególnie za panowania następczej dynastii kalifów – Abbasydów. W IX-X wieku nastąpił rozkwit kultury arabskiej, która w pełni uniezależniła się od swoich dotychczasowych wzorców greckich i irańskich. Wzrost zainteresowań pierwszymi wiekami dziejów islamu zaowocował narodzinami wielu utworów opisujących wydarzenia rozgrywające się pod murami Miasta, zarówno według ustaleń wnikliwych kronikarzy, jak i twórców legend i mitów. Autor, biorąc pod uwagę tę ostatnią grupę utworów, wyodrębnił podrozdział poświęcony legendarnym oblężeniom Konstantynopola w latach 654-674. Pośród bohaterów tych wydarzeń pojawia się sylwetka słynnego Abu Ayyuba al-Ansariego, towarzysza Proroka, który będąc w sędziwym wieku, miał dokonać żywota pod Konstantynopolem w bliżej niesprecyzowanych latach drugiej połowy VII wieku. Autor niestety nie rozwija dalej tego wątku, tak dostrzegalnego w późniejszej tradycji islamskiej. Tym bardziej że pamięć o Abu Ayubie nabierze szczególnego znaczenia w czasach osmańskich. Jako Eyüp stał się po XV wieku symbolicznym bohaterem, którego śmierć na przedpolach Konstantynopola zwiastowała przyszły los Miasta. Cudowne odkrycie grobu Eyüpa przez żołnierzy sułtana Mehmeda II w przeddzień udanego szturm, późniejsza budowa meczetu w tym miejscu to „zwiastuny”, które odgrywały wielką rolę w procesie definiowania tożsamości muzułmańskich mieszkańców Konstantynopola w epoce Osmanów.

Co się tyczy innych uwag co do zawartości monografii, pragnę zwrócić uwagę na pewne braki z zakresu historiografii dostrzeżone we wprowadzeniu (s. 1-12) do tematyki książki. Oprócz opisu struktury tekstu zawiera również charakterystykę źródeł wykorzystanych przez Autora, który wprawdzie przyznaje, że w przypadku historiografii bizantyńskiej największe znaczenie dla problematyki rozprawy ma kronika Teofanesa Wyznawcy (ok. 760-817), natomiast w wypadku chrześcijańskiej literatury

syryjskiej oraz muzułmańskiej – zapiski Michała Syryjczyka (1126-1199) i Tabariego (839-923). Jak widać, żaden z powyższych autorów nie był współczesny czasom oblężenia Konstantynopola, najwcześniej żyjący z nich ukończyli swoje kroniki ponad sto lat od tych wydarzeń. Błażej Cecota informuje wprawdzie w dalszej części pracy, że Teofanes, opisując te wydarzenia, prawdopodobnie posłużył się zaginionymi tekstami dwóch autorów z VIII wieku: Teofila z Edessy i Trajana Patrycjusza, nie ustosunkowuje się jednak wcale do roli tych dwóch postaci w zebraniu informacji na temat oblężenia Miasta i ewentualnej wiarygodności ich przekazu. Uważam, że tekst książki zyskałby na umieszczeniu informacji we wstępie o badawczych propozycjach dotyczących informatorów Teofanasa.

Niezależnie od powyższych drobnych usterek, które w niczym nie umniejszają rangi monografii Błażeja Cecoty, należy podkreślić, że jej tekst dotyczy oryginalnego tematu, który jak do tej pory, pomijając nieliczne artykuły, nie doczekał się specjalistycznego opracowania nie tylko w literaturze polskiej, ale i również w zagranicznej. Jego zawartość wnosi wiele cennych informacji i interesujących spostrzeżeń nie tylko z zakresu historii bizantyńskiej, ale również z punktu widzenia dziejów chrześcijańskich społeczności na Wschodzie (Ormianie, Syryjczycy) oraz społeczności muzułmańskiej. Konstrukcja tekstu jest przejrzysta, warto również odnotować, że został on napisany językiem zrozumiałym i bez zbędnego erudycyjnego obciążenia. Polski czytelnik otrzymał wartościową publikację poświęconą jednemu z ważnych wydarzeń wczesnego średniowiecza.

*Jarosław Dudek*